Biblioteka
U.M.K.
Toruń
313322
Dk. 11409 II

Dbl. 11403 II

Wiadomość

o

SEJMIE GALICYJSKIM

52061

WIADOMOŚĆ

O

Sejmie Galicyjskim

podług protokółów sejmowych

DLA LUDU NAPISANA

PRZEZ

POSŁA SEJMOWEGO.

Walery Wielogłowski
Extr. V, 65

KRAKÓW.

NAKŁADEM POSŁÓW SEJMOWYCH

CZCIONKAMI KAROLA BUDWEISERA.

1861.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Toruniu

313392

W. 380/61

WIADOMOŚC
o Sejmie Galicyjskim

Co się też tam działo na sejmie Lwowskim? nie jeden z Was pyta, którzyście deputowanych wybierali i co szczérze pragniecie, ażeby już raz lepiéj było w kraju. Czy panowie obrani na posłów przez włościan, obstawali za chłopami, a chłopi czy upominali się o swoje i gromadzkie sprawy? Czy Polacy i Rusini byli ze sobą w zgodzie co do wspólnych interesów kraju? Cóż tam nareszcie wszyscy uradzili i jaki z tych narad będzie skutek? Czy nam będzie lepiéj, czy też dawna biéda pozostanie? Bo cóż nam po sejmie, któren wiele czasu i niemało pieniędzy kosztuje, jeżeli deputowani albo nic dobrego nie uchwalili, albo N. Pan ich uchwał nie zatwierdzi? Te i tym podobne pytania słusznie nie jeden z Was uczyni, bo nas wszystkich jedna i ta sama bieda gniecie, bo wszyscy pragniemy ulgi w naszych cierpieniach, a wszyscy spodziewamy się, iż podług woli N. Pana nasz sejm tę ulgę nam przyniesie. Otóż będąc sam wybranym na posła, powiem wam wkrótce, co się na tym sejmie działo i jakich z niego skutków spodziewać się mamy.

1. Posiedzenie sejmowe
dnia 15. Kwietnia 1861.

Jak się wszystko co dobre od Boga i z Bogiem rozpoczyna, tak też i sejm czynność swoją zaczął od uroczystego nabożeństwa, dla katolików wyznania

rzymsko-łacińskiego w kościele katedralnym, a dla katolików wyznania rzymsko-greckiego czyli Rusinów w tak zwanéj wołoskiéj cerkwi przez Najprzew. samych Arcybiskupów odprawionego.

Uprosiwszy sobie łaski Bożéj, udaliśmy się do sali sejmowéj, niezbyt wielkiéj, gdzie pan Komisarz Rządowy przedstawił nam Marszałka sejmu, przez N. Pana mianowanego, znanego wam zapewnie z ważnych i licznych swoich usług krajowych: Księcia *Leona Sapiechę*.

Pod Jego kierunkiem i dozorem rozpoczęły i toczyły się wszystkie rozprawy sejmowe. Dodano mu cztérech sekretarzy, coby na wszystko co się mówi i dzieje baczne oko mieli i protokoły sumiennie spisywali; wybrano trzech kwestorów czyli gospodarzy, żeby nad porządkiem wewnętrznym czuwali i wszystkiego dostarczali, czego zgromadzenie sejmowe potrzebuje i poskładano liczne bióra i komisye, z ludzi najzdatniejszych, żeby się zajęli wszystkiemi trudniejszemi pracami, które im sejm do załatwienia przekaże.

Gdy więc tym sposobem sejm się urządził, powstał poseł hr. *Adam Potocki* i silnym głosem przemówił o pańszczyznie i stósunkach podańczych. Wzywał Arcybiskupów i Biskupów na świadków, że już w roku 1843. sami panowie w radzie stanowéj zebrani oświadczyli, iż nie życzą sobie pańszczyzny i prosili N. Pana, żeby ją raz na zawsze usunął. Od roku 1848 chłopi otrzymali prawo obywatelstwa, zniesiono pańszczyznę, zniesiono stósunki podańcze, jesteśmy wszyscy równi przed prawem. A przecież jakaś mara przez ludzi nie poczciwych wywołana po kraju chodzi, która nieufność rozsiewa i ledwie co oswobodzonego chłopa powrotem pańszczyzny straszy! Precz z tą marą!

trzeba ją raz na zawsze pogrzebać, żeby już poczciwego naszego ludu nie straszyła, nie jątrzyła go przeciw dawnym swoim panom. Powstańcie Panowie, powiedział poseł *Adam Potocki*, wszyscy razem, ażebyście tym powstaniem uroczyście przed krajem i całym światem oświadczyli, iż nigdy a nigdy, jakiebądź zapadłyby zmiany i stósunki w naszym kraju, pańszczyzny ani sobie życzyć nie będziecie, ani téż jéj przyjąćbyście nie chcieli. Nigdy więc pańszczyzna powrócić już nie może. Jesteśmy wszyscy równi przed prawem, chłop jak i pan, a pan jak i chłop. Powstali wszyscy, gdyby jeden mąż, zagrzmiały huczne i nieskończone oklaski, aż się cała izba trzęsła, nie jeden się rozpłakał, a wszyscy byli głęboko rozczuleni, bo téżto była wielka uroczysta chwila, w któréj w obliczu Komisarza Rządowego jako zastępcy naszego Monarchy, w obliczu kraju i całego świata, w obliczu samego Boga chłop panu, a pan chłopu podał rękę braterską, na znak szczérej zgody i miłości chrześcijańskiéj. Niech będzie za to pochwalony Jezus Chrystus! I tak zapisane zostało w protokóle, któren przechowany w kancelaryi sejmowéj na wieczne czasy świadczyć będzie o tym wspaniałym akcie zgody narodowéj! Bo zgoda w narodzie, to największe bogactwo! zgoda nadaje siły i zamożność, a z drobnéj rzeczy wielką zrobić potrafi, gdy tymczasem niezgoda trawi najlepsze siły! niszczy najszczérsze chęci! Bez zgody żaden kraj szczęśliwym być nie może, bo co jeden obywatel krajowy zrobi dobrego, drugi niweczy; a jeden drugiego tak zabiega, iż wszelkie usiłowania zostają bez skutku. Tak téż i w naszym kraju, bez zgody nigdy dobrze byćby nie mogło. Sejm ogłosiwszy tę zgodę i zapisawszy

ją w swoim protokóle, pierwszy uczynił krok do przyszłego szczęścia naszego kraju.

Gdy się to stało, gdy jeden i drugi serdecznie jeszcze przemówił, Najp. Ks. Biskup *Litwinowicz* rzekł: Dziękujemy przedewszystkiém Panu Bogu, a potém N. Panu, Naszemu Miłościwemu Cesarzowi i Królowi, że nam nadał swobody obywatelskie i dał dożyć tak szczęśliwéj chwili zgody i pojednania. Wszyscy powstali i zawołali: „Niech żyje!“

Prócz tego i sejm uchwalił, ażeby i na piśmie, które Adresem nazywają, wynurzyć Najjaśniejszemu Panu podziękowanie za to, że nam wolno jest teraz radzić o polepszeniu naszego bytu, o wymiarze podatków i ciężarów, o urządzeniu gminy i innych ważnych sprawach kraju.

Więc i to pismo, czyli ten adres dostanie się do rąk N. Pana i przekona Go, o naszéj wdzięczności i o dobrych naszych chęciach względem interesu naszego kraju i całéj Monarchii.

Tak się zakończyło 1. posiedzenie sejmowe.

2. Posiedzenie sejmowe

dnia 16. Kwietnia 1861.

Na tém posiedzeniu odczytał p. Komisarz Rządowy różne wnioski Rządowe, czyli projekta jakie W. Rząd sejmowi do uchwały przedkłada. O tych późniéj powiem, gdy mowa będzie o głosowaniu nad temi wnioskami rządowemi. Prócz tego wybrano na tem posiedzeniu różne komisyje, a przedewszystkiem komisyę do sprawdzenia wyborów. Ta komisya złożona z 15 członków sejmowych, zdolnych i pracowitych, musiała skrzętnie przeczytać wszystkie akta, protokóły i sprawozdania z uczynionych w całym

kraju wyborów, ażeby się przekonać, czy każden do sejmu wysłany poseł, poczciwie i podług przepisów wybranym został, czy więc ma prawo być posłem, czy też wydalić go należy.

Ciężka to i mozolna praca, ale ważna i potrzebna, bo poseł to nie lada kto. Bierze on na siebie ciężkie obowiązki, posiada wielkie prawa obywatelskie a zatém trzeba ostro wglądnąć w to, czy mu się to prawo przynależy lub nie?

Po wyborach tych komisyj zakończyło się 2. posiedzenie sejmowe.

3. Posiedzenie sejmowe

dnia 19. Kwietnia 1861.

Na tém posiedzeniu poseł z Gorlic i Bicza, Pan *Karol Rogawski,* ważny dla całego kraju uczynił wniosek, o katastrze i oszacowaniu dochodu gruntowego.

Już obadwa Towarzystwa gospodarskie Krakowskie i Lwowskie, powiedział pan *Rogawski,* zwracały uwagę W. Władz, iż nowo zaprowadzony kataster jest niedokładny, a oszacowanie podatku gruntowego niesprawiedliwe, ale powtórne te przedstawienia i prośby zostały bez skutku.

Pokazuje się atoli, że urzędnicy którym polecono wymierzanie gruntów i oszacowanie z tychże dochodów, są ludźmi obcymi, nieznającymi kraju, jego języka i stósunków, ani też rolnictwa naszego. Z téjto przyczyny wymiary gruntów są niedokładne, a oszacowania dochodów gruntowych są przesadzone. Ztąd wynika, że wielu rolników, czy to pan lub chłop, większe musi płacić podatki aniżeli słuszność i przepisy N. Pana wymagają. A podatki to już i tak bardzo

wielkie, że ich opłacić nie możemy i cały kraj pod ich ciężarem upada.

Trzeba więc ażeby zapobiedz dalszym krzywdom i zubożeniu kraju, zmienić koniecznie kataster i oszacowanie dochodów gruntowych.

Ponieważ jednak takie zmiany dłuższego czasu wymagają, przeto wnosi pan *Rogawski:*

1. Żeby wydział sejmowy *) wypracował projekt do sprawiedliwego wymiaru i oszacowania dochodów gruntowych, którento projekt przedłożony być ma sejmowi na pierwszém swem zgromadzeniu do rozpoznania i uchwalenia, ażeby na przyszłość podług téj uchwały sejmowéj grunta miały być sprawiedliwie wymierzane i oszacowane, a zatém i podatki stósownie do tego nowego katastru opłacane.

2. Ażeby tymczasem nie robić mylnych wymiarów gruntowych i nie wyznaczać podatków niesłusznych, bo przesadzonych; przedstawić W. Rządowi, ażeby powstrzymał dalszą czynność dotychczasowego katastru, i poczekał, dopóki sejm własny swój dokładniejszy i sprawiedliwszy kataster nie przedłoży N. Panu do zatwierdzenia.

Możecie sobie wystawić, że takie sprawiedliwe żądanie pana *Rogawskiego* podpisane przez posłów: hr. *Adama Potockiego, Józefa Bauma, Leona Skorupkę, Walerego Wielogłowskiego, Józefa Piaseckiego, Ludwika Ruczkę, Szymona Samelsona i Aleksandra Dzieduszyckiego* wszystkich na sejmie będących posłów bardzo ucieszyło. Powstali więc wszyscy gdy książe Marszałek zapytał, czy się na wniosek pana *Rogawskiego* zgadzają, to jednogłośnie orzekli, ażeby się tak stało jak ten poseł powiedział.

*) Oddział stały z siedmiu posłów we Lwowie zamieszkujących złożony, wszystkie sprawy sejmowe załatwiający.

Bo téżto nie mała rzecz sprawiedliwy rozkład podatków gruntowych, podług prawdziwego użytku i dochodu jaki ma właściciel, a nie podług tych dochodów, które urzędnik, nie znający naszych gruntów i naszego sposobu uprawiania roli, na papierze sobie wypisał. Tym sposobem coraz bardziéj ubożeć musimy, choćbyśmy najpoczciwiéj pracowali i oszczędzali. Da Bóg że sejm zrobi koniec téj oczywistéj niesprawiedliwości, i téj powszechnéj chociaż po mału nas trawiącéj biedzie.

Na tém samém posiedzeniu komisya do sprawdzenia wyborów wyznaczona, odczytała wybory wielu deputowanych, między któremi dwa wybory za nieważne uznała: Wybór pana *Jana Siewca* posła Żywieckiego i wybór pana *Joachima Chomińskiego* posła Bełzkiego. Na unieważnienie wyboru pana *Chomińskiego* Izba się zgodziła, bo w ustawie wyborczéj nie jest wyraźnie powiedziane, czy urzędnikom pensyonowanym, to jest zostającym w stanie spoczynku, bez urzędu, służy prawo do wyborów. Gdy zaś znany p. *Chomiński* były dyrektor policyi, obecnie nie piastuje żadnego urzędu, lecz jest jak to mówią na wysłudze, czyli w stanie spoczynku, zatém nie można podług ustawy wyborczéj przyznać mu prawa do wyboru.

Wyboru zaś p. *Jana Siewca,* z Lasu, na wniosek p. hr. *Adama Potockiego,* Izba sejmowa dla tego stanowczo nie odrzuciła, bo zażądała jeszcze wyjaśnienia niektórych ważnych okoliczności, a zarazem i przedłożenia pewnego dokumentu, dowodzącego jawnie, czy pan *Jan Siewiec* posiada rzeczywiście własność w gminie Las, jak on sam twierdzi, czy téż nie posiada żadnéj własności, jak się tego z przedłożonych komisyi aktów domyślać wypada. Bo trzeba

wam wiedzieć, że p. Naczelnik powiatu Slemieńskiego w piśmie swojém urzędowem z dnia 28. Marca b. r. do c. k. Starosty obwodu krakowskiego wystósowaném oświadcza najwyraźniéj że pan *Jan Siewiec* nie posiada żadnego gruntu w gminie Las, że nie płaci żadnego podatku, że zatém nie ma żadnego prawa do wyboru.

W témże samém piśmie gani P. Naczelnik bardzo charakter osoby P. *Jana Siewca,* którego przedstawia jako samolubnego, to jest na swoją własną, a nie na korzyść kraju bacząego wichrzyciela ludu. Ale późniéj z tego wydało się wiele innych rzeczy, lecz niech tam Bóg nie pamięta tym którzy zdradliwie na szkodę całego kraju i nieszczęście mieszkańców godzą. Dość powiedzieć że *Siewiec* przeciwko wszelkiemu prawu był wybrany, za to, iż obiecał że będzie przeciw narodowi trzymał.

4. Posiedzenie sejmowe

dnia 20. Kwietnia 1861.

Na tém posiedzeniu Izba sejmowa zajmowała się głównie sprawdzeniem wyborów.

Prócz tego na wniosek P. *Aleksandra Dzieduszyckiego* uchwalono dyety dla posłów t. j. wynagrodzenie należące się posłom za czas ich pobytu na sejmie i za koszta podróży.

Słusznato rzecz, boć człowiek żyć musi, a wielu jest posłów niezamożnych, którzy opuszczają swoją pracę i swój zarobek, a majątku takiego nie mają, by z niego podczas sejmu wyżyli. A zresztą kto pracuje, kto czas swój dla dobra kraju poświęca, ten i na wynagrodzenie zasługuje.

Bacząc jednak na biedę która nasz kraj opanowała, na wielkie podatki i dodatki, które i tak już płacimy, sejm postanowił, żeby to wynagrodzenie posłów naszych, aczkolwiek słuszne, było mierne i skromne, tak jak cały nasz kraj w mierności i skromności, a nawet w wielkiém ubostwie pozostaje.

Zgodzono się więc na wypłatę trzech złotych austryackich dziennie każdemu posłowi za czas jego pobytu na sejmie, i na wypłatę kosztów podróży po 1. złr. w. a. od mili pocztowéj. — Szczupłeto wynagrodzenie nie wystarczające na niezbędne potrzeby życia! ale jeżeli my się dla kraju nie poświęcimy, obcy nic dla niego nie zrobi; a podłemby było chcieć tylko zyskać z kraju i zbogacić się wysokiemi dyetami, które on opłacać musi. Starajmy się raczéj, mówili posłowie, żeby lepiéj było w kraju, żeby zmniejszyć podatki, usamowolnić gminę, oszczędzić ogromne wydatki na urzędników i wojsko, jak tego sam Cesarz Nasz Miłościwy Król żąda, a potém dopiéro o większych dyetach dla posłów sejmowych mówić możemy.

Z radością wam tu udzielić muszę, że w tym duchu przemawiali także posłowie włościanie, czując ciężkie położenie kraju, i nie łakomiąc się wcale na większe dyety. Szczęść wam Boże, Bracia włościanie! Pokazaliście, żeście poczciwymi synami kraju i wspólnéj naszéj ojczyzny!

5. Posiedzenie sejmowe

dnia 22. Kwietnia 1861.

I na tém posiedzeniu, jak na wszystkich poprzednich sprawdzano wybory deputowanych, a gdy

na tym dniu sprawdzono już wybór 125 posłów, przeto podług statutu krajowego przystąpiliśmy do przysięgi. Kazał Marszałek odczytać głośno rotę przysięgi, która tak brzmi: „Ja jako poseł krajowy dla „królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém „Księstwem Krakowskiém, przyrzekam niniejszem „w miejscu przysięgi Jego c. k. Ap. Mości Cesarzowi „wierność, posłuszeństwo, przestrzeganie praw i su„mienne wykonanie obowiązków moich. Tak mi Boże „dopomóż!“

Powstali wszyscy i jeden po drugim, każden z osobna podali Panu Marszałkowi rękę w znak dokonanego przyrzeczenia.

Szło daléj o to, ażeby członkom wydziału krajowego wyznaczyć pensyą. — Powiem wam co jest wydział krajowy.— Sejm ma radzić o wszystkich sprawach krajowych. Ponieważ w kraju zawsze i ważne sprawy do załatwienia się nasuwają, tak iż cały rok nad niemi pracować wypada, a sejm nie cały rok, ale tylko kilka tygodni do roku zgromadzać się może, zatém sam sejm nie byłby w stanie zadosyć uczynić swoim obowiązkom i załatwić wszystkich spraw do niego należących, ważnych i częstokroć bardzo naglących. Dlategoto wybiera sejm podług ustawy krajowéj zpomiędzy siebie 6 członków, znanych z swéj zdolności, pracowitości i sumienności, którzyto pod kierunkiem Marszałka we Lwowie już stale zamieszkują i wszystkie sprawy załatwiają jakie im sejm przekazuje. — Tak złożony wydział krajowy, jest więc jak widzicie zastępcą sejmu, czyli małém gronem sejmowém, które podczas nieobecności całego sejmu nad sprawami krajowemi czuwa i tak działa, jak gdyby sejm ciągle i cały rok bez przerwy był zgromadzonym. Na takim wydziale sejmowym wielka

ciąży praca, wielka bardzo odpowiedzialność; a gdyby takiego wydziału czyli zastępstwa sejmu nie było, sejm sam nigdyby bieżącym sprawom nie podołał.

Z tychto powodów, ponieważ ci Panowie wydziałowi muszą mieszkać we Lwowie, i całe dnie i noce pracować, Izba sejmowa chciała dobrze wynagrodzić ich prace. Ale z téj saméj przyczyny jak przy wymierzeniu dyet, bo wielka bieda jest w kraju, a podatki raczéj zmniejszyć a nie zwiększyć chcemy, uchwaliła, ażeby każdemu z członków wydziału krajowego tylko po 2000 złr. m. k. czyli po 2100 złr. w. a., a Marszałkowi 4000 złr. m. k. czyli 4200 złr. w. a. rocznie wypłacano.

6. Posiedzenie sejmowe

dnia 23. Kwietnia. 1861.

I na tém posiedzeniu sprawdzano jeszcze wybory, z których wybór *Oleksego Bałabucha* z Mościsk i *Michała Leśniaka* z Myślenic, z powodu niedostatecznych dokumentów za nieważny, wybór zaś *Antoniego Błaza* za wątpliwy uznanym został.

Przykrato rzecz odrzucać posła, któren z zaufania swoich współobywateli wybranym został i tyle mil drogi nadaremnie odbył, i czas zmarnił, i pieniądze wydał, które niewiedzieć kto zwrócić mu będzie musiał. Ale trzeba się trzymać przepisów jakie N. Pan ustanowił, a te przepisy to mają dobrego, że strzegą porządku i sprawiedliwości, i chronią wybory od wszelkich nadużyć.

Wybrano na tym posiedzeniu 6 członków do wydziału krajowego, o którym już poprzednio mówiłem. Zostali obranymi panowie posłowie: *Maurycy*

*Kraiński, Kornel Krzeczunowicz, Oktaw Pietruski, Juwenał Boczkowski *), Floryan Ziemiałkowski i Julian Ławroski,* ludzie znani z swojéj zdolności, pracowitości i poczciwości.

Po tych czynnościach Pan Marszałek poddał pod rozwagę i uchwałę trzy wnioski rządowe, tojest propozycye lub żądania, które pan Komisarz rządowy sejmowi przedłożył.

1szy wniosek tyczył się wyboru zastępców do Rady Państwa. Wiecie, że sejm podług ustawy ze swego grona ma wybierać 38 posłów, którzy w wielkim sejmie wiedeńskim czyli Radzie Państwa zasiadać mają.

W ustawie téj niéma mowy o tém, ażeby prócz posłów także i zastępców wybierać. Jeżeli który z naszych posłów Wiedeńskich albo umrze, albo straci prawo posłowania, albo z jakiejbądź przyczyny nie będzie mógł pozostać na swojem miejscu poselskiem, wtenczas taki zastępca, już teraz naprzód wybrany miałby jego miejsce zająć.

N. Pan upoważnił zatém sejm do wybrania takich zastępców, jeżeliby sejm uznał to za potrzebne. Gdy atoli Pan Marszałek zawołał: „Kto jest za wyborem zastępców do rady Państwa, niechaj powstanie“— ani jeden poseł nie powstał; wszystko pozostało na krzesłach i cicho się zrobiło w sali sejmowéj, jak w kościele.

Pięknato była chwila, chwila objawionéj dojrzałości i zgody w narodzie! Bo tam gdzie się wszyscy: Polacy, Rusini, Chrześcianie, Żydzi, chłopi, mieszczanie, panowie, księża świeccy i urzędnicy na jedno zgadzają, tam musi być dobre wyrozumienie i wielka pocieszająca zgoda.

*) Gdy Pan *Juwenał Boczkowski* ze względu na zdrowie swoje, oświadczył, iż tego ciężkiego obowiązku na siebie wziąść nie może, obrano P. *Seweryna Smarzewskiego* na jego miejsce.

Bo na cóż nam zastępców wybierać, wszyscy pewnie sobie pomyśleli, skoro sejm co rok się ma zgromadzać, więc ubywających członków Rady Państwa nowymi zastąpić może? Chyba że N. Pan nie zechce zwoływać co rok sejmu do Lwowa? — Ale na to mamy słowo Monarsze w ustawie krajowéj wyrzeczone, a słowo Monarsze to niezmienne być powinno. Na co naszą władzę na zastępców przelewać, skoro ją bezpośrednio posłom oddajemy? Na co zezwalać na to, żeby posłowie do Wiednia wysłani oddalali się, gdy im się spodoba ze sejmu, a zastępców na swoje miejsce powoływali Bądźcobądź było w tém wielkie wyrozumienie, była zgodność i pewna odwaga moralna, co najlepiéj dowodzi, iż nasz naród już dobrze dojrzewa i radzić o sobie samym umie.

2gi wniosek rządowy dotyczył upoważnienia wydziału krajowego do odebrania funduszów i zakładów krajowych. I ten wniosek jednomyślnie przyjęto.

3ci wniosek rządowy dotyczył ułożenia preliminarza na rok administracyjny 1862.

Podług statutu krajowego sejmowi służy prawo ułożenia preliminarza, t. j. obrachowania i ustawienia wszystkich rocznych dochodów i wydatków całego kraju tak, iżby porządek był utrzymanym w sprawach pieniężnych czyli finansowych kraju, żeby wydatki wyrównywały dochodom, żeby nie robiono żadnych niepotrzebnych wydatków, żeby oszczędzano grosz publiczny, żeby zatem zmniejszać o ile można podatki i ulgę przynieść opodatkowanym; żeby jednem słowem nie zaciągać co rok długi milionowe,

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Toruniu

które koniecznie zgubić nas muszą, bo nareszcie podatki na zapłacenie procentów od tych napiętrzonych długów nie wystarczą. Wniosek zaś rządowy domagał się, ażeby sejm zrzekł się na ten rok tego ważnego prawa i oddał je wydziałowi krajowemu, z téj niby przyczyny, że już czas za krótki, a tak wielka i ważna robota wiele czasu wymaga. Przemówił przeciw temu żądaniu Komisarza rządowego poseł *Franciszek Smolka.* Powiedział, że tak ważnego prawa, które całemu krajowi może wielką korzyść i ulgę przynieść, że takiego wielkiego prawa, mówię, nie można się pozbywać, że zatem nie można odstąpić wydziałowi do załatwienia tego, co nam samym zrobić należy. Jest to nasz święty obowiązek, ażebyśmy podatki i biedę w naszym kraju zmniejszyli, a to tylko wtenczas nam się uda, jeżeli sami z wszelką sumiennością i starannością nad ułożeniem preliminarza krajowego pracować będziemy.

Gdy Pan Marszałek zawołał: „Kto jest za wnioskiem rządowym, żeby ułożenie preliminarza odstąpić wydziałowi krajowemu, niech powstanie:“ Nikt a nikt nie powstał.

Gdy zaś przeciwnie zawołał, kto jest za wnioskiem posła *Smolki,* żeby ułożenia preliminarza krajowego nie odstępować wydziałowi krajowemu, wszyscy a wszyscy powstali, jak gdyby powiedzieć chcieli: „My chcemy wiedzieć co się dzieje z naszym groszem, z naszemi ogromnemi podatkami, z naszym krajowym majątkiem, bo téż chcemy, aby raz już był ład i porządek w publicznych wydatkach, żeby była oszczędność i żebyśmy nie upadali pod nieznośnym ciężarem niesłychanych podatków.

Taką jednomyślnością i zgodą, i takiem wielkiem wyrozumieniem skończyło się 6. posiedzenie sejmowe, a sejm pokazał, że pojął swój obowiązek, że stanął w obronie kraju, któren się tego po nim spodziewał.

7. Posiedzenie sejmowe

dnia 24. Kwietnia 1861.

Byłato jedna z najdłuższych i najżywszych sesyj, bo referent poseł *Krzeczunowicz* przedstawił Izbie wnioski, tyczące się sporów o służebnictwa leśne i pastwiska, tudzież wnioski dotyczące sporów gruntowych; wnioski podane przez posłów: *Siwca, Ławrowskiego, Ziemiałkowskiego i Drochojowskiego.*

W żadnéj sprawie tyle nie przemawiali włościanie jak w téj, a Izba téż zezwoliła, żeby się we wszystkiém wygadali i powiedzieli co mają na sercu. Tak téż śmiało i otwarcie mówili: *Kowbasiuk, Zahorejko, Hebda, Szpunar, Kobylarz, Andrzejczuk, Łapiczak, Koraluk, Krawców, Drozd* itd. Mówili księża: *Ruczka, Morgenstern, Olcyngier, Pawlików i Mogilnicki* itd., mówiło wielu Panów, dawnych dziedziców, wielu uczonych i prawników. Po długich bardzo a żywych rozprawach, zgodzono się nareszcie na wniosek posła *Ziemiałkowskiego* ze Lwowa, któren tak brzmi:

„Poleca się wydziałowi krajowemu, aby w jak najkrótszym czasie wypracował i pod rozpoznanie i uchwalenie wysokiéj Izby przedłożył projekt:

„1. Do prawa według którego wszystkie spory między włościanami z jednéj, a byłymi dziedzicami z drugiéj strony, z dawnego stosunku poddańczego powstałe, niemniéj sprawy z powodu odjęcia gruntów pochodzące, na końcu wszystkie sprawy służe-

bnictw poddańczych tyczące się, przez *sądy polubowne z włościan i dawnych dziedziców w równych częściach złożone,* z wykluczeniem sądów zwykłych i władz rządowych roztrzygnięte być mają:

„2. do prawa zaprowadzającego sądy pokoju w naszym kraju, przed któremiby wszelkie spory wytoczonemi być musiały, zanimby do sądów zwykłych wniesione być mogły;

„3. do prawa gminnego i hipotecznego dla posiadłości włościańskich;

„4. do prawa przeprowadzającego w naszym kraju równo-uprawnienie starozakonnych.“

Otóż najważniejsza treść tego wniosku jest: iż na przyszłość, jeżeli N. Pan nie odmówi swego przyzwolenia, wszystkie spory o służebnictwa, już nie rządy i sądy ale Wy sami w połączeniu z dawnymi dziedzicami na drodze polubownéj, to jest sąsiedzkiéj zgody załatwiać będziecie. Tak sobie wszyscy włościanie życzyli, tak téż i panowie na to przystali. Była więc i w tém zgoda i dobra wiara! Zgoda zaś i dobra wiara zawsze do dobrego prowadzi. Upadnie ostatni powód do nieufności między Wami i dawnymi dziedzicami podtrzymywany, zbliżycie się szczerze do siebie i wspólnie pracować będziecie nad dobrem kraju naszego.

Po zapadłéj uchwale w téj ważnéj sprawie, odłożono posiedzenie do wieczora.

Na wieczorném posiedzeniu przedłożono wniosek o nietykalności i nieodpowiedzialności posła sejmowego, to jest ażeby każdemu posłowi wolno było otwarcie wszystko wypowiedzieć, co myśli, i żeby za to nie mógł być pociągniętym do odpowiedzialności lub ukaranym. Na takie słuszne żądanie wszyscy

się zgodzili, bo od czegóż byłby sejm, gdyby na nim śmiało i otwarcie mówić nie było wolno.

Następnie poseł *Dietl* z obwodu krakowskiego przedstawił wniosek: ażeby w Akademii krakowskiéj wszystkie nauki były wykładane w języku polskim. Wykazał on w długiéj przemowie, że to koniecznie jest potrzebne, że Niemiec w niemieckim a Polak w polskim języku najlepiéj naukę pojmuje i najlepiéj się jéj wyuczy.

Na ten wniosek wszyscy się zgodzili, wszyscy powstali bez wyjątku, bo wszyscy dobrze pojęli, że język niemiecki, to język obcy, dobry dla młodzieży niemieckiéj, ale nie dla młodzieży naszéj, która nie umiejąc tak dobrze po niemiecku, jak rodowity Niemiec, zawsze krzywdy dozna i w tyle zostanie, skoro w niemieckim języku uczyć się będzie.

A zresztą czemu nie mamy dbać o nasz język w którym nowourodzonego matka wita i pieści i w którym się modlimy i z sobą rozmawiamy, w którym z świata schodząc, ducha powierzamy miłosierdziu Boskiemu.

Tenże sam poseł przedstawił wniosek posła *Walerego Wielogłowskiego,* ażeby szkołę techniczną krakowską, tak potrzebną dla całego kraju, nie tylko utrzymać nadal i podnieść do większéj doskonałości, ale wzbogacić szkołą górniczą. Wnioskodawca projekt swój objaśniał, a Sejm uznając ważność téj sprawy jednomyślnie uchwalił: żeby ją wydział krajowy rozebrał i potrzebne ku jéj załatwieniu uczynił kroki.

Na tém skończyło się siódme posiedzenie sejmowe.

8. Posiedzenie sejmowe

dnia 25. Kwietnia 1861.

Już sejm tylko na dwóch jeszcze posiedzeniach miał się zgromadzić, a przedmiotów do załatwienia było tyle, iżby i parę lat ledwie wystarczyło. Podług ustawy bowiem krajowéj, sejm ma wybrać posłów do Rady Państwa, czyli wielkiego sejmu wiedeńskiego, w którym posłowie z wszystkich krajów koronnych się łączą. Gdy zaś ten sejm z rozkazu N. Pana już 29. Kwietnia miał się w Wiedniu zebrać, przeto sejm galicyjski najdaléj 26. Kwietnia posłów swoich wybrać, a po wybraniu odroczyć się musiał.

A tu wniosek po wniosku, projekt po projekcie do laski Marszałkowskiéj nadchodzi. Komisya do rozpoznania tych wniosków i przedłożenia ich sejmowi, dzień i noc pracowała, ale już nie mogła wydołać. Były przytem tak ważne, pomyślność kraju i jego mieszkańców obchodzące wnioski, iż pośpiech byłby bardzo szkodliwy. Nie pozostało zatém nic innego, jak przejrzeć wszystkie te wnioski co do ich treści i przedstawić sejmowi, ażeby je odstąpił wydziałowi krajowemu do rozeznania i przedłożenia sejmowi na najbliższém jego zgromadzeniu.

Tak się téż stało. Przytoczę Wam teraz te wnioski, które na 7. posiedzeniu sejmowém odczytanemi i wydziałowi odstąpionemi zostały.

Wniosek o katastrze przez posła *Kornela Krzeczunowicza*, o którym już wspomniałem, dla sprawiedliwego wymierzenia gruntów i oszacowania dochodów gruntowych.

Wniosek względem zmian w statucie i w ustawie wyborczéj, żeby sejmowi dla dobra kraju nadać większe prawa i swobody.

Wniosek względem ustawy gminnéj, ażeby gromada gminna była wolna w urządzeniu swoich spraw, i nie zależała, jak po dziś dzień, we wszystkiém i każdéj wewnętrznéj sprawie od urzędów powiatowych i obwodowych.

Wniosek względem polepszenia bytu materyalnego niższego duchowieństwa, ażeby każden duchowny przyzwoicie wyżyć mógł.

Muszę Wam tu nadmienić, iż poczciwe nasze duchowieństwo zażądało, ażeby ten wniosek odłożyć do lepszych czasów.

Wniosek względem zaprowadzenia ustnego postępowania w sądownictwie, ażeby sądy odbywały się publicznie, jawnie, ustnie, a zatém spory i procesa załatwiały się sprawiedliwie, prędko i tanio. Były jeszcze inne liczne wnioski różnego rodzaju, które wszystkie jak i poprzednie odstąpiono wydziałowi krajowemu. Ten je dokładnie rozważy i do rozsądzenia przedłoży sejmowi na najbliższém jego zgromadzeniu. Nic się zatém z tych wszystkich wniosków nie uroni, a co w nich jest dobrego dla kraju, sejm wydobędzie i do skutku doprowadzi. Daj tylko Panie Boże, żeby Nasz Monarcha ten tak pożądany sejm jak najprędzéj znowu zwołać raczył.

9. Posiedzenie sejmowe

dnia 26. Kwietnia 1861.

Było to już ostatnie posiedzenie, bo na niém wybrać należało posłów do Wiednia, a po dokona-

nym wyborze, sejm odroczonym zostanie, dopóki go N. Pan znowu nie zwoła.

Przedstawiono jeszcze sejmowi kilka wniosków: *Wniosek względem zakładu imienia Ossolińskich,* żeby ten zakład naukowy z wielkim księgozbiorem podług woli swego fundatora, przeszedł znowu pod zarząd właściwy, prywatny i żeby temu zakładowi przyznano prawo wysyłania posła do sejmu.

Wniosek względem języka wykładowego w uniwersytecie Lwowskim, to jest: żeby w téj wysokiéj szkole nie wykładano nauki w języku niemieckim, ale w języku polskim i ruskim.

Te i inne jeszcze wnioski uznano w prawdzie za ważne, ale dla krótkości czasu wysłano, tak jak wiele innych wniosków, do wydziału sejmowego.

Przystąpiono nareszcie do wyboru posłów do Rady Państwa. Podług statutu krajowego należy wybrać 38 posłów, stósownie do okręgów wyborczych.

Mówili pod tym względem posłowie: hr. *Leszek Borkowski, Józef Dietl* i hr. *Henryk Wodzicki.* Oświadczył sejm, iż posłów w prawdzie do Wiednia posyła, ale w tém tylko przekonaniu, że wkrótce znowu, to jest zaraz po ukończeniu sejmu wiedeńskiego, zwołanym nasz Sejm krajowy zostanie, ażeby rozpoczętą swą pracę daléj mógł prowadzić, i kraj tak samoistnie urządzić, jak to jest wypowiedziane w Dyplomie Cesarskim z dnia 20. Października 1860 r. Boć trudno radzić w Wiedniu o obcych krajach, skoro we własnym jest nieład i biéda. Kraj zaś nasz tak sobie urządzić musimy, jak tego nasze potrzeby wymagają; bo każden kraj ma inne potrzeby, a sejm nalepiéj wié, jakie są te potrzeby, zatém tylko naszemu sejmowi przysługuje prawo urządzić sobie, za zezwoleniem N. Pana kraj tak, jak to uzna za potrzebne. W téj to myśli przystąpił sejm do wyboru posłów wiedeńskich.

Jakoż po dokonanym wyborze J. O. książe Marszałek odroczył sejm, dziekując wszystkim posłom za ich gorliwość i za poświęcenie, ile że w tak krótkim czasie tyle ważnych spraw krajowych wzięli pod rozwagę, i co można było załatwili.

Rozeszliśmy się spokojnie, a prawie smutno, bo nam przykro było przerywać rozpoczętą pracę, z któréj kraj mógłby nie małe mieć korzyści, gdyby jéj dokończyć było można.

Cieszyliśmy się jednak nadzieją, że sprawiedliwy Monarcha, stósownie do danego nam słowa Swego Cesarskiego, wkrótce nas znowu do rozpoczętego dzieła powoła.

A teraz gdy sejm odroczono i spokojnie możem się oglądnąć na to co się stało, nie jeden zapyta: No i jakie z tego sejmu korzyści dla kraju? Czy z tego będzie coś dobrego? czy też złe zostanie jak było?

Sami macie tyle wyrozumienia, że załatwienie tak ważnych spraw krajowych, jakie na sejmie wytoczono, dłuższego czasu, czy rok czy pół roku wymaga. Złe, które od wieków korzenie zapuściło, za dwa tygodnie nie wykorzeni, a chwastów nie wyplewisz od razu, skoro zaniedbana rola od wielu lat niemi zarasta.

Trudno więc żądać, żeby już teraz skutki z tego sejmu krajowi poczuć się dały. Ale powiem Wam, jakie korzyści jużeśmy z naszego sejmu otrzymali, i jakich na przyszłość spodziewać się mamy. Najpierwsza i największa korzyść jest ta, że cały sejm stanął w zgodzie co do wszystkich ważnych spraw krajowych. Uchwały sejmu co do najważniejszych

spraw krajowych były *jednomyślne*. Powstali wszyscy gdyby jeden mąż: Polacy, Rusini, Chrześcianie, Żydzi duchowni, świeccy, panowie i włościanie a nawet urzędnicy, gdy o to szło, aby odkryć złe, co kraj opanowało i ratować go w ciężkiéj jego doli. Tak więc pobrataliśmy się wszyscy, podaliśmy sobie rękę i połączyliśmy się w obronie utrapionego naszego kraju, głośno mówiąc do Cesarza Naszego Miłościwego Króla: Oj źle jest N. Panie w naszym kraju! trzeba nam ratunku, trzeba spiesznéj pomocy! A Najjaśniejszy Pan, któren dla tego sejm zwołał, żeby prócz zdania urzędników także słyszał głos swego ludu, nie będzie i nie może być obojętnym na te zażalenia swoich poddanych i zaradzi złemu, tak jak to sejm w swoich uchwałach przedstawił.

Tę korzyść jużeśmy teraz otrzymali: zgodę w narodzie, i siłę moralną, która za dobrem kraju obstaje, i nareszcie zwycięży!

Jeżeli zaś zważycie tyle ważnych, jak to mówią żywotnych spraw, które sejm w tak krótkim czasie po części już rozsądził, a po części dopiero rozsądzi na pierwszém swojém zgromadzeniu, i poda pod sankcyą to jest zatwierdzenie N. Pana; to przyznać trzeba, że sejm nie próżnował i że jakiś dobry z tego skutek dla kraju być musi. Boć trudno przypuszczać, żeby N. Pan odmówił tym uchwałom sejmowym swojéj sankcyi czyli swojego zezwolenia, skoro dla tego sejm zwołał, ażeby powziąść jego zdania i zaradzić potrzebom kraju.

Do tych najważniejszych spraw krajowych które sejm już tą razą wziął pod rozwagę należą, jak wam już powiedziałem: *Ułożenie preliminarza* na rok administracyjny 1862, ażeby rozchody nie były większe od dochodów, żeby oszczędność i ład był w skarbie

publicznym, ażeby z czasem i podatki zmniejszyć można.

Ukończenie sporów z dawnych stósunków poddańczych pochodzących, zapomocą *sądów polubownych*.

Ustanowienie sprawiedliwego katastru i oszacowania dochodów gruntowych, żeby wymiar podatków był sprawiedliwy i stósunkom naszego gospodarstwa rolnego odpowiadający.

Wypracowanie ustawy gminnéj, ażeby gmina była wolna tojest swoje sprawy sama urządzała i załatwiała.

Zaprowadzenie ustnego postępowania w sądownictwie, żeby spory i procesa sprawiedliwie, prędko, i tanim kosztem załatwiane były.

Ulepszenia naszych szkół, żeby młodzież *w języku ojczystym nauki pobierała*, przez co łatwiéj i lepiéj się wyuczy i sobie i krajowi większe przez to korzyści przyniesie.

Pojmujecie moi kochani, że z tych i wielu innych jeszcze spraw pod uchwałę sejmu poddanych, wielka z czasem korzyść dla kraju wyniknąć musi. Bądźmy zatem cierpliwi, ufajmy w mądrość i zgodność naszego Sejmu, sprawiedliwość naszego Monarchy, w miłosierdzie i łaskę Bożą, a niebawem upadający nasz kraj się podniesie, a słońce pomyślności na nowo w nim zaświéci! —

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Toruniu

Biblioteka Główna UMK
300050099625

313322
256
Biblioteka Główna UMK
300050099625